

Z cyklu „Wielkopolskie po Wielkopolsce” – KW Porążyn

Dodano: 12 lutego, 2020

Porążyn – wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie nowotomyskim, w gminie Opalenica. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa poznańskiego.

Na grzyby

Czy w okresie zimowym można znaleźć grzyby? Ostatnio w telewizji pokazywano czyjeś zbiory grzybowe. Po sprawdzeniu pogody w necie wybraliśmy pochmurny sobotni dzień. Do południa nie miało padać.

Do Porążyna

Wyjechaliśmy koleją do Porążyna, wsi na trasie z Poznania do Zbąszynka. Obawy? Czy będzie błoto „po kolana” i mokro. Podróż trwała 2 kwadranse. Po wysiadce od razu skierowaliśmy się do znanych nam grzybnych miejsc na południe od stacji.

Błoto i inne przeszkody

Nie było błota. Zdarzające się z rzadka kałuże obchodziliśmy bokami stąpając po ubitych jesiennych liściach. Znalazłem tam gałązkę obrosniętą pięknymi żółto-pomarańczowymi grzybami. Dobra na fotki.

Las zimą

Las bez liści ma swoje uroki. Dalej widać. Nie wieje. A zwierzęta? Pewnie gdzieś ukryły się. Na ścieżkach widać było wyraźne tropy saren. To one lubią chodzić „ludzkimi” ścieżkami? Okazuje się, że tak. Widzieliśmy sporo różnego ptactwa. Najpierw sójka, słychać było krucze odgłosy, a wysoko na niebie pokazała się sylwetka ptasiego drapieżnika. Po

drodze raz po raz odzywały się ptasie alarmy. No i ślady działalności dzików.

Grzybowe niespodzianki

Tamtejsze okolice są piaszczyste, w niektórych miejscach górki i dolinki. Stąpało się miękko. Były tak sosnowe młodniki, szkółki leśne, brzozowe szpalery, zdarzały się solidne dęby oraz stare martwe drzewa. Obok wzgórza ciemny dobrze znany nam grzybny zagajnik. Nie znaleźliśmy jednak czarnego łebka, kurki, nie mówiąc o borowiku. Były grzyby niejadalne.

Wycieczka

W zimę też można zgubić się w lesie. Dla bezpieczeństwa poszliśmy prostą ścieżką na południe, okazało się, że w kierunku Białej Wsi. Leśne knieje okazały się ciekawe. Po 4 km marszu postanowiliśmy wrócić tą samą drogą.

Bonus dla siebie i towarzystwa

Wsiadając do pociągu czuliśmy się wspaniale. Las i ruch na świeżym powietrzu zrobiły swoje. Spoglądając na oznaczenia szlaków obiecaliśmy sobie powrócić tu. W przeciwnym kierunku wiodły szlaki do Wąsowa i Starego Tomyśla, rowerowe i piesze. Do zobaczenia!

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć na naszym profilu na Facebooku:

<https://www.facebook.com/kolejewielkopolskie/>

Zakładka Zdjęcia -> Albumy

Uprzejmie dziękujemy Panu Januszowi Świerczyńskiemu za udostępnienie zdjęć i przygotowanie fotoreportażu.

Pięknych podróży po Wielkopolsce!